

29 października 2015



O dawstwie narządów w szpitalu

- Transplantologia wymaga akceptacji społecznej, bez tego nie będziemy mogli pobierać i przeszczepiać narządów. To jest też rodzaj dialogu ze środowiskiem medycznym, który powinien się przekładać na dialog ze społeczeństwem – mówił profesor Roman Danielewicz, dyrektor Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego do spraw Transplantacji Poltransplant, zwracając się do pracowników Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego i oddziałów pediatrycznych. W szkoleniu dotyczącym podstaw dawstwa narządów w WSzZ wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Profesor **Roman Danielewicz** poinformował, że od trzech lat, w skali kraju, jest około 600 dawców rocznie, w efekcie czego udaje się przeszczepić ponad 1600 narządów, w tym około 1100 nerek, ponad 360 wątrób i 80 serc. – To jest zbyt mało w stosunku do liczby osób oczekujących na przeszczepienie – podkreślał profesor Danielewicz i mówił o misji szpitala, którego pracownicy powinni rozmawiać z ludźmi, mówić jakie są regulacje prawne i potrzeby w tym zakresie.

Spółeczeństwo polskie w większości akceptuje ideę transplantologii, jednak na przestrzeni lat procent osób popierających oddanie narządów po śmierci zmalał. Zdaniem Romana Danielewicza, wiedza na ten temat jest wciąż niewystarczająca, do tego w rodzinach brakuje rozmów na temat woli oddania narządów. Wszystko to powoduje, że potencjał w polskich szpitalach nie jest w pełni wykorzystany.

Doktor **Piotr Domagała**, chirurg transplantolog z Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej WUM poinformował, że Wojewódzki Szpital Zespolony w Kielcach w ubiegłym roku, pod względem liczby pobrań narządów od zmarłych dawców był na 10 miejscu wśród 147 szpitali w Polsce i na 3 w regionalnym rankingu. Transplantolog podkreślał, że aby w danej placówce udawało się pobrać jak najwięcej narządów konieczne są dobre relacje między koordynatorami donacyjnymi, ordynatorami, personelem, dyrekcją.

Rozpoznanie śmierci mózgu to długa i złożona procedura. Wielu ludzi ma wątpliwości czy bliski faktycznie zmarł. Neurochirurg **Igor Szydłowski** – jeden z koordynatorów donacyjnych w WSzZ, mówił w trakcie wykładu, że w szpitalu na Czarnowie, u pacjentów z podejrzeniem śmierci mózgu, jeśli jest taka możliwość, wykonuje się dodatkowo angiografię naczyń mózgowych, której wynik udowadnia całkowity brak czynności ze strony mózgu. Obraz ten przekonuje nawet osoby nie posiadające wiedzy medycznej.

Ksiądz **Sylwester Iwan** – kapelan szpitalny podkreślił w rozmowie z mediami, że Kościół popiera przeszczepiania narządów, a papież Jan Paweł II sytuację, gdy człowiek oddaje swoje narządy nazwał „wyrazem największego heroizmu”.

W Szpitalu Zespolonym w Kielcach pracuje trzech koordynatorów transplantacyjnych: neurolog Edyta Brelak, magister pielęgniarstwa Wiesława Saladra i neurochirurg Igor Szydłowski. W tym roku, w placówce do tej pory doszło do pobrań narządów od 9 osób, co przełożyło się na uratowanie życia ponad 30 osób: u osiemnastu chorych można było wykonać przeszczep nerki, siedem osób przeszło przeszczep wątroby, jedna otrzymała dar trzustki, trzy osoby żyją dzięki przeszczepionemu sercu. W czterech przypadkach pobrano serce na homograft (czyli zastawki).

Jeżeli ktoś nie chce oddać swoich narządów po śmierci, może zgłosić to do Centralnego Rejestru Sprzeciwów.

Spotkanie dotyczące dawstwa narządów w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kielcach zorganizowano w ramach Programu Szkoleniowego ETPOD.